BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Nr inw. ____
w KOSZALINIE

Cena 5 zł

KURIER koszaliński

Rok I | Wtorek, 15 sierpnia 1950 r. | Nr 7

Zakończenie II etapu morskiego współzawodnictwa pracy

GDAŃSK. (PAP). Dnia 13 bm. w sali Teatru Wielkiego w Gdańsku odbyła się z udziałem przedstawicieli KC PZPR, CRZZ, Ministerstwa Żeglugi oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców uroczystość zakończenia II etapu współzawodnictwa w transporcie morskim.

Wielu przodujących robotników portowych i szereg załóg statków otrzymało proporce przechodnie i cenne nagrody.

W obliczu niezaprzeczalnych faktów załamała się całkowicie amerykańska wersja o przebiegu wydarzeń w Korei

CAŁY ŚWIAT WIE

że wojska amerykańskie wtargnęły *na terytorium Korei*

Rząd ZSRR wzywa Radę Bezpieczeństwa do pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej

Przemówienie delegata radzieckiego Jakuba Malika

NOWY JORK (PAP). Jak już podaliśmy, delegat radziecki Jakub Malik wygłosił 11 sierpnia na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa dłuższe przemówienie, w którym odparł oszczercze ataki delegata amerykańskiego i reprezentanta brytyjskiego oraz przytoczył nowe dokumenty i fakty, świadczące o napaści wojsk lisynmanowskich na Koreę północną oraz o agresji amerykańskiej na Koreę.

Malik oświadczył m. in.:

„Rząd radziecki na podstawie pewnych danych i bezspornych faktów sformułował już swoją ocenę agresywnych działań rządu USA przeciwko narodowi koreańskiemu. Delegacja ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, na polecenie Rządu ZSRR **na podstawie faktów i opierając się na ogólnie przyjętej międzynarodowej definicji agresji, wykazała i dowiodła, że rząd USA dokonał brutalnego aktu agresji w stosunku do narodu koreańskiego i jest agresorem. Przedstawiciel USA nie był w stanie obalić ani jednego z tych faktów.**

Powoływanie się na t. zw. raporty komisji ONZ do spraw Korei nie wytrzymuje krytyki. Wiadomo, że komisja ta sama otrzymuje wszystkie informacje dla swych raportów przedstawianych ONZ jedynie z tychże mętnych, jednostronnych i fałszywych źródeł amerykańskich i lisynmanowskich.

Raport komisji ONZ opiera się na fałszywych danych

Zasadniczym raportem komisji, na który powołuje się przedstawiciel USA, jest telegram otrzymany w sekretariacie ONZ 29 czerwca, a zawierający doniesienia odpowiadające rzekomo sytuacji z dnia 24 czerwca. Samo już zestawienie tych dwóch dat wskazuje, **że raport ten został spreparowany ex post, po załamaniu się inwazji wojsk lisynmanowskich na północną Koreę, w celu ukrycia faktu tej inwazji i jej organizatorów.**

Raport komisji zawiera twierdzenie, że wojska południowo - koreańskie rozlokowane były rzekomo w głębi w celach obronnych. Jednakże w sprawozdaniu rządu USA, przedstawionym Radzie Bezpieczeństwa stwierdza się, że ze strony południowej Korei, na początku starcia, działało 5 dywizji południowo - koreańskich, a szósta dywizja znajdowała się nieco bardziej na południe i wzięła udział w walkach 24 czerwca. To samo sprawozdanie utrzymuje, że ze strony Korei północnej na początku starcia czynne były 3 dywizje i 2 brygady t. j. w przybliżeniu nieco mniej niż 5 dywizji.

Nie odpowiada również twierdzenie, jakoby wojskom lisynmanowskim brakło ciężkiego uzbrojenia, a mianowicie artylerii. Poza znanymi wiadomościami z amerykańskich źródeł oficjalnych o tym, **jak wielkie ilości broni dostarczono przez rząd USA marionetkowemu reżimowi w południowej Korei,** można też wymienić następujący fakt: według komunikatu dowództwa Armii Ludowej jednostki tej armii, wyzwalając półwysep Ongdin od wojsk lisynmanowskich, dobyły 500 ciężkich i lekkich dział, przeszło 2.500 karabinów i 140 samochodów. 26 lipca wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa mogli przeczytać artykuł opublikowany w dzienniku „New York Times" przed wprowadzeniem prze Mac Arthura jak najsurowszej cenzury wojennej. Artykuł ten nosi tytuł: **„Zdobyta broń pomaga północnym Koreańczykom". W artykule przytoczono opowiadania Amerykanów, że są oni ostrzeliwani ze swych własnych dział zdobytych przez północnych Koreańczyków.** Przypuszcza się, że północni Koreańczycy zdobyli wiele broni. Podczas odwrotu od 38 równoleżnika, na dystansie 100 mil, wojska południowo - koreańskie porzuciły prawie cały sprzęt **otrzymany z USA,** włączając artylerię, samochody i nawet broń palną.

Powtórzyły się wydarzenia chińskie, kiedy rozgromione bandy kuomintangowskie, zaopatrzone w broń amerykańską, porzucały całą tę broń, cofając się pod ciosami wyzwoleńczej armii Chin Ludowych.

Oszczercze zarzuty podżegaczy wojennych

Przedstawiciel USA w celu zagmatwania faktów ucieka się wręcz do oszczerstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu, oświadczając, że Korea północna zaopatrywana jest w broń radziecką.

Wczoraj odpowiedziałem już w krótkiej replice na to oszczercze twierdzenie. Wykazałem, że twierdzenie przedstawiciela USA jest oszczerstwem i w najmniejszym stopniu nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ Korea północna posiada to uzbrojenie, które sprzedał jej Związek Radziecki podczas opuszczania Korei przez wojska radzieckie.

Nie odpowiada również rzeczywistości zawarte w sprawozdaniu rządu USA twierdzenie, że amerykańskie siły powietrzne rozpoczęły operację bojową dopiero 28 czerwca. Operacje te zostały rozpoczęte znacznie wcześniej. **Dowództwo Armii Ludowej doniosło z Phenian, że lotnictwo amerykańskie bombarduje miasta i wsie Korei poczynając od 26 czerwca.**

Powoływanie się w sprawozdaniu rządu USA na raporty tej komisji nie wytrzymuje absolutnie krytyki. Mamy tu do czynienia z oczywistym i jaskrawym fałszerstwem. Najpierw dowództwo oraz oficjalni przedstawiciele USA w Korei i w Japonii zaopatrzyli komisję w swoje fałszywe informacje o początkowej fazie wydarzeń w Korei, obecnie zaś rząd USA i jego delegacja w Radzie Bezpieczeństwa usiłują uzasadnić swe oskarżenie przeciwko rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej raportami tej komisji, zredagowanymi na podstawie informacji amerykańskich, tj. faktycznie podyktowanymi przez dowództwo wojskowe USA.

Jaskrawe fałszerstwo uderza wprost w oczy.

Na podstawie tych jednostronnych, fałszywych i tendencyjnych informacji grupa członków Rady Bezpieczeństwa bez udziału 2 stałych członków Rady — ZSRR i Chin — *przyjęła bezprawne rezolucje, skierowane przeciw rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej,* które obecnie usiłuje się przedstawić jako „rezolucję Rady Bezpieczeństwa" i usprawiedliwiać za ich pomocą agresję USA w Korei.

W obliczu niezaprzeczalnych faktów i w świetle deklaracji przedstawicieli reżimu lisynmanowskiego i osobistości oficjalnych USA *załamuje się całkowicie wersja przebiegu wydarzeń w Korei, przedstawiona przez delegację USA w Radzie Bezpieczeństwa.* W deklaracji rządu ZSRR z dnia 5 lipca (dokument nr. 5-1603), jak również w oświadczeniach delegacji ZSRR złożonych w Radzie Bezpieczeństwa przytoczono liczne dane świadczące o tym, *że wydarzenia w Korei są następstwem prowokacyjnej napaści wojsk południowokoreańskich na okręgi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, sąsiadujące od północy z 38 równoleżnikiem.*

Potwierdza to m. inn. deklaracja b. lisynmanowskiego ministra spraw wewnętrznych Kim I-Seka, który 8 lipca oświadczył co następuje: *„Jest rzeczą powszechnie znaną, że na wiosnę bież. r. Li Syn-Man, na wezwanie Mac Arthura, wyjechał do Japonii. Otrzymał on tam od Mac Arthura rozkaz przekazania do dyspozycji Mac Arthura swojej armii na czas „pochodu na północ" i wspólnego wyszkolenia oficerów t. zw. armii „obrony narodowej" i armii japońskiej.* Li Syn-Man przystąpił do wykonania tego rozkazu i był przekonany, że po rozpoczęciu pochodu na północ otrzyma poparcie ze strony amerykańskiego lotnictwa i floty wojennej, że z Japonii otrzyma „armię ochotników" i na pewno wygra wojnę... *25 czerwca br. o świcie Li Syn-Man wydał rozkaz podjęcia natarcia na Koreę północną.*

Delegacja amerykańska usiłuje ukryć prawdę o prowokacyjnej napaści

Oto co przyznał i stwierdził b. minister spraw wewnętrznych marionetkowego rządu Li Syn-Mana. A oto co głosi pierwsza oficjalna deklaracja ministerstwa spraw wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z dnia 25 czerwca br. w sprawie początku wydarzeń w Korei:

„25 czerwca br. wczesnym rankiem wojska tzw. armii obrony narodowej marionetkowego rządu południowej Korei rozpoczęły nagłe natarcie na terytorium północnej Korei wzdłuż całego 38 równoleżnika. Przeciwnik po rozpoczęciu nagłego natarcia, wtargnął w głąb terytorium północnej Korei na 1—2 km. na północ od 38 równoleżnika w rejonie na zachód od Kiadiu oraz w rejonach Kymczon i Czerwon. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wydało rozkaz, by wojska ochrony pogranicza odparły atak przeciwnika, który wtargnął na terytorium północnej Korei. W chwili obecnej wojska ochrony pogranicza Republiki stawiają przeciwnikowi zaciekły opór. Odparły one ataki przeciwnika, który wdarł się na terytorium północnej Korei w rejonie Janżian. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej polecił Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Republiki, by ostrzegło ono władze marionetkowego rządu południowej Korei, że jeśli nie zaprzestaną one niezwłocznie swych awanturniczych działań wojennych w rejonach na północ od 38 równoleżnika, podjęte zostaną stanowcze kroki dla zlikwidowania przeciwnika i że poniosą one całkowitą odpowiedzialność za wszystkie poważne następstwa tych awanturniczych działań wojennych".

Fakty te nie są znane Radzie Bezpieczeństwa. Delegacja USA dołożyła wszelkich wysiłków, aby fakty te ukryć, nie dopuściwszy i nie dopuszczając obecnie przedstawicieli rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej lub władz północnej Korei, jak nazywa ich przedstawiciel USA — do Rady Bezpieczeństwa, aby mogli oni przedstawić te fakty Radzie.

Znane też są powszechnie wielokrotne agresywne wynurzenia Li Syn-Mana skierowane przeciwko Korei północnej. Korespondent dziennika „New York Times" Sullivan, który odwiedził Koreę, pisał np: 26 czerwca rb. że **„prawie wszystkie enuncjacje na temat wojny pochodziły od przywódców południowo-koreańskich"** i że **„w szeregu wypadków Li Syn-Man dawał wprost do zrozumienia, że jego armia podejmie natarcie, gdy tylko Waszyngton udzieli na to swej zgody".**

Ciąg dalszy na str. 2.

Plan 6-letni będzie planem wszechstronnego rozwoju rolnictwa. Dzięki rozbudowie przemysłu maszyn rolniczych, przemysłu chemicznego i energetyki — stworzymy potężną bazę techniczną dla gospodarki rolnej. Rzucimy na wieś tysiące traktorów, siewników, młocarni, setki kombajnów, olbrzymie ilości nawozów sztucznych i dostarczymy wsi światła i siły elektrycznej.

Rok 1949 był rokiem wysokiego urodzaju. Ale w okresie sześciolecia nastąpi tak silny wzrost produkcji rolniczej, że poziom tego roku przekroczymy o 50 proc. Jeżeli zaś wartość produkcji rolnej na głowę ludności rolniczej w 1937 roku weźmiemy za 100, to już w 1949 roku mogliśmy się pochwalić wskaźnikiem 143, a w 1955 r. podniesiemy go do 219.

Wskaźnik ten stanowi najwymowniejszą ilustrację postępu technicznego, wzrostu intensywności i wydajności rolnictwa. Wysoki poziom produkcji rolnej stanowi jeden z podstawowych elementów wzrostu stopy życiowej ludności, jeden z widomych znaków rozkwitu polskiej gospodarki narodowej.

Masy robotnicze w całym kraju z entuzjazmem podejmują wezwanie górników kopalni „Wieczorek"

„Przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego to nasz wkład w walce o pokój".

„Naszą dodatkową pracą, naszymi zobowiązaniami uderzymy w obóz imperialistycznych podżegaczy wojennych, dajemy wyraz naszej solidarności z bohaterskim ludem Korei".

Takie i tym podobne oświadczenia padają na zebraniach załóg robotniczych kopalń, hut i fabryk, które na apel kopalni „Wieczorek" podejmują dodatkowe zobowiązania produkcyjne dla przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego i wzmocnienia światowego frontu pokoju.

Po górnikach wałbrzyskich wezwanie kopalnie „Wieczorek" podjęli robotnicy **huty „Kościuszko"**, zobowiązując się dać we wrześniu 500 ton surówki ponad plan oraz usprawnić transport wewnętrzny.

Górnicy kopalni im. Józefa Stalina wyprodukują w sierpniu ponad plan 9000 ton węgla.

Robotnicy **zakładów chemicznych w Kędzierzynie** zaoszczędzą około 8,2 mil. zł. i przyśpieszą odbudowę dalszych oddziałów produkcji.

W kopalni **Dębieńsko** zobowiązania podjęło 36 górników.

W kopalni **„Szombierki"** załoga entuzjastycznie podjęła apel górników i zobowiązała się dodatkowo wydobyć w sierpniu br. ponad 20 tys. ton. węgla.

Pesymistyczne nastroje w sztabie USA

Wojska ludowe przedarły się na tyły nieprzyjacielskie

Amerykanie tracą ważną bazę lotniczą

LONDYN. (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi z frontu w Korei, że na odcinku południowym wojska amerykańskie zawikłane są w walki z partyzantami i oddziałami północno-koreańskimi. Oddziały te przeniknęły głęboko na zapiecze wojsk nieprzyjacielskich i przecinają linie komunikacyjne między Masan a wojskami amerykańskimi, znajdującymi się w odległości 8 km. na wschód od Czindżu.

Nad rzeką Naktong wojska południowo-koreańskie rozszerzyły znacznie swe przyczółki mostowe w pobliżu Jongsan. Nadto kilka pułków północno-koreańskich, zaopatrzonych w czołgi i artylerię, przekroczyło rzekę Naktong na północ od miejscowości Taegwan. W związku z tym sztab Mac Arthura w oficjalnym komunikacie podał, że na północ od Taegu sytuacja przedstawia się groźnie dla wojsk amerykańskich i południowo-koreańskich.

Na wybrzeżu wschodnim toczą się w dalszym ciągu walki o lotnisko, znajdujące się w odległości 10 km. na południe od portu Pohang. Lotnisko to jest ważną bazą amerykańskich samolotów bliskiego wsparcia. Komunikat Mac Arthura doniósł, że lotnisko na południe od Pohang znajduje się pod ogniem artylerii wojsk północno-koreańskich, wobec czego wszystkie samoloty oraz urządzenia techniczne zostały przetransportowane do innej bazy. Korespondent agencji Reutera dowiaduje się, że nowa baza amerykańskich samolotów bliskiego wsparcia znajduje się na terytorium Japonii.

Amerykanie ukrywają swe straty w Korei

WASZYNGTON. (PAP). Senator—republikanin Bridges oskarżył dowództwo amerykańskie o ukrywanie rzeczywistych rozmiarów strat amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

Bridges oświadczył: „Będziemy wstrząśnięci, gdy dowiemy się całej prawdy o naszych stratach w wojnie koreańskiej. Straty te są olbrzymie i gdy otrzymamy prawdziwe informacje o biegu spraw w Korei, w ciągu kilku b. tygodni, wrażenie będzie fatalne".

Knowania USA na Środkowym Wschodzie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Damaszku, za jednym z miejscowych dzienników, że w najbliższym czasie na Środkowy Wschód przybędzie 150 oficerów amerykańskich, by zająć kierownicze stanowiska w filiach amerykańskich towarzystw naftowych. Pozostaje to w związku z amerykańskimi przygotowaniami wojennymi na Środkowym Wschodzie.

Cały świat wie, że wojska amerykańskie wtargnęły na terytorium Korei Północnej

Przemówienie delegata radzieckiego Malika

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Zaledwie na tydzień przed prowokacyjną napaścią wojsk południowo - koreańskich na obszary pograniczne Koreańskiej Republiki Ludowo Demokratycznej, Li Syn-Man przemawiając 19 czerwca na „zgromadzeniu narodowym" w Seulu, w obecności Dullesa, oświadczył: **„jeżeli nie zdołamy obronić demokracji w zimnej wojnie, — wywalczymy zwycięstwo w gorącej wojnie".**

John Forster Dulles, odpowiadając Li Syn-Manowi, zapewnił go, że Stany Zjednoczone gotowe są okazać niezbędną pomoc moralną i materialną Korei południowej, która prowadzi walkę przeciwko komunizmowi.

W ten sposób Li Syn-Man otrzymał za pośrednictwem Dullesa **zgodę Waszyngtonu. Dnia 25 czerwca nastąpiła prowokacyjna napaść wojsk władz południowo - koreańskich na Koreańską Republikę Ludowo Demokratyczną. Rząd USA natychmiast rozpoczął interwencję zbrojną w Korei jeszcze przed zwołaniem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dnia 27 czerwca.**

Przyznał to oficjalnie i potwierdził przedstawiciel USA na wczorajszym posiedzeniu, wskazując na to, że rozkaz Trumana w sprawie zbrojnej interwencji w Korei został wydany w południe, tj. o godz. 18 dnia 27 czerwca. A zatem rozkaz został wydany na 3 godziny przed zwołaniem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Posiedzenie to zwołane zostało na godz. 15 dnia 27 czerwca, jak to wynika z protokółu oficjalnego.

Rząd USA postawił więc Organizację Narodów Zjednoczonych i cały świat przed faktem dokonanym, a mianowicie przed faktem agresji USA przeciwko narodowi koreańskiemu. W taki oto bezprawny i samowolny sposób rząd USA wkroczył na drogę otwartej, zbrojnej interwencji w wojnę domową w Korei.

Obecnie wyszło na jaw, **że plan o napaści zbrojnej został opracowany przy bezpośrednim udziale gen. Mac Arthura.**

B. wspólnik Li Syn-Mana i jego główny doradca polityczny Mun Hak-Wen oświadczył 21 lipca co następuje: **„Mac Arthur, opracowując plan zbrojnej napaści, starał się rozpalić wojnę przed lipcem br., ponieważ w lipcu chińska armia komunistyczna miała rzekomo rozpocząć ofensywę na Formozę. W nocy na 25 czerwca Li Syn-Man wykonał rozkaz Mac Arthura i rozpętał bratobójczą wojnę domową w Korei".**

Wojska Li-Syn-Mana całkowicie uzbrojone przez USA

O stopniu uzbrojenia wojsk południowo-koreańskich i ich gotowości do napaści świadczą następujące fakty:

Jak wynika ze sprawozdania komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów USA, **agresja w Korei była poprzedzona szerokimi przygotowaniami w Korei południowej rozpoczętymi jeszcze w lipcu ub. r. Stany Zjednoczone przesłały Li Syn-Manowi broń, przedstawiającą wartość 110 mil. dolarów.** Agencja United Press podała, że we wspomnianym wyżej sprawozdaniu komisji spraw zagranicznych mowa o tym, że kilka Li Syn-Mana otrzymała 100 tys. karabinów, przeszło 2 tys. broni przeciw-czołgowej „Bazooka" oraz 40 tys. nabojów do „Bazooka", 4.900 samochodów, wielką ilość dział przeciw-czołgowych kalibru 37 mm i 57 mm, działa kalibru 105 mm, większą ilość miotaczy min kalibru 60 mm i 80 mm, oraz 700 tys. min, 40 tys. karabinów japońskich i amunicja do tych karabinów. **Stany Zjednoczone przekazały również Li Syn-Manowi 79 jednostek morskich, w tej liczbie ścigacze, trawlery, łodzie desantowe itd.**

Przechwałki gen. Robertsa

Gotowość do napaści zbrojnej wojsk południowo-koreańskich i ich pełne przygotowanie do działań wojennych — były niejednokrotnie podkreślane w prasie amerykańskiej. Tak np. w dniu 5-go czerwca opublikowano na łamach „New York Herald Tribune" korespondencję Margarith Higgins, która cytowała następujące oświadczenie gen. Robertsa, przewodniczącego amerykańskiej misji wojskowej w Korei południowej. Gen. Roberts, który miał do swojej dyspozycji przeszło 500 amerykańskich instruktorów wojskowych i gorączkowo przygotowywał wojska południowo-koreańskie do napaści na Koreę północną — powiedział:

„Amerykański płatnik podatkowy posiada w Korei armię, która jest świetnym psem łańcuchowym, strzegącym kapitałów, ulokowanych w tym kraju, i — maksymalne rezultaty osiąga przy pomocy siły przy minimalnym wkładzie".

Mowa oczywiście o lokatach kapitału amerykańskiego w Korei południowej.

Chwaląc się tym, jak dobrze amerykańscy doradcy wojskowi przygotowali wojska południowo - koreańskie, Roberts oświadczył, że:

„grupa amerykańskich doradców wojskowych stanowi żywy dowód tego, jak przy rozsądnym i intensywnym wykorzystaniu 500 zahartowanych w walkach żołnierzy i oficerów amerykańskich — można przygotować i wyszkolić 100 tys. ludzi, którzy będą walczyć za was".

Roberts zaznaczył również, że w każdej dywizji południowo - koreańskiej znajduje się co najmniej 13—14 oficerów amerykańskich. Wspólnie pracują oni z oficerami południowo-koreańskimi, znajdują się wraz z nimi na froncie — na 38 równoleżniku, przebywają wraz z nimi w czasie operacji wojskowych i w czasie odpoczynku.

Takie są niezaprzeczalne fakty

Wszystkie wyżej przedstawione fakty ujawniają i demaskują nikczemność z prawdą twierdzeń delegacji USA o t. zw. braku przygotowania wojsk południowo-koreańskich. **Fakty te dowodzą, że napaść tych wojsk była z góry przygotowana i przeprowadzona przez klikę Li Syn-Mana na rozkaz i za zgodą oficjalnych przedstawicieli USA.**

Tak oto rozpoczął się konflikt wewnętrzny, wojna domowa między dwoma obozami rządowymi w Korei. Po sprowokowaniu tego konfliktu, widząc, że terrorystyczny reżim Li Syn-Mana rozpada się, rząd USA uciekł się do jawnej interwencji w Korei. **Takie oto są niezaprzeczalne fakty i przedstawiciel USA nie mógł ich obalić.**

W rzeczy samej — czyje to wojska dopuściły się aktu agresji i napadły na terytorium cudzego kraju — wojska koreańskie na terytorium USA, czy wojska amerykańskie na terytorium Korei?

CAŁY ŚWIAT WIE, że wojska amerykańskie wtargnęły na terytorium Korei, że tratują one pola ryżowe, uprawiane przez chłopów koreańskich i niszczą zasiewy, — że nie wojska koreańskie tratują plantacje bawełny i pola uprawne w Stanach Zjednoczonych.

CAŁY ŚWIAT WIE, że nie koreańskie samoloty bombardują stolicę USA Waszyngton i największe miasto USA — Nowy Jork, lecz, że amerykańskie samoloty w barbarzyński sposób bombardują największe ośrodki Korei — Phenian i Seul oraz inne miasta i osiedla.

Nie koreańscy lotnicy ostrzeliwują spokojną ludność w miastach i osiedlach USA, lecz amerykańscy lotnicy, wykonując rozkazy podżegaczy wojennych i agresorów, mordują setki i tysiące spokojnych mieszkańców Korei — kobiety, dzieci, starców, — niszczą i podpalają koreańskie domy, fabryki, zakłady przemysłowe, szkoły, szpitale, zabijając chorych i cynicznie chełpiąc się przy tym wobec całego świata — ilością ton materiałów wybuchowych, zrzuconych na spokojne miasta i wsie Korei. Można odpowiedzieć przedstawicielowi angielskiemu, że — oczywiście — nie pastuch i farmer z Texas i nie robotnik z Chicago — dopuszcza się agresji przeciwko narodowi koreańskiemu, lecz podżegacze wojenni i agresorzy, którzy ubierają tych pastuchów i robotników w mundury wojskowe i posyłają ich do dalekiej, nieznanej Korei, by mordowali Koreańczyków i sami ginęli.

Takie oto są powszechnie znane fakty. Nie można ich przesłonić żadnym powoływaniem się na bezprawne rezolucje tak samo, jak nie można rezolucjami tymi tłumaczyć i usprawiedliwiać krwawej agresji rządu USA przeciwko narodowi koreańskiemu.

Pan Austin próbował mówić o tragicznym losie Koreańczyków. Słowa takie w ustach przedstawiciela USA — to aż wskroś obłudny i fałszywy frazes. Płacze on łzami krokodyla. Koła rządzące USA mało się interesują losami narodu koreańskiego. Koreańczycy mało ich obchodzą. Są to businessmani, którzy się interesują bogactwami Korei, tanią pracą niewolniczą — w warunkach marionetkowego reżimu kolonialnego, utworzonego przez Li Syn-Mana, tego wiernego sługusa i zaprzedańca pachołka monopolistów amerykańskich.

Wiadomo powszechnie, również to, że amerykańscy imperialiści interesują się Koreą, jako strategiczną bazą wypadową na lądzie Azji.

Należałoby przypomnieć panu Austinowi, że w grudniu 1945 r. ministrowie Spraw Zagranicznych ZSRR, USA i Anglii przyjęli na wniosek rządu radzieckiego i ministra Spraw Zagranicznych Mołotowa znaną, historyczną decyzję w sprawie Korei. Do decyzji tej przyłączyły się później Chiny. Decyzja, o której mowa, zapewniła narodowi koreańskiemu odbudowę jednolitego, niezawisłego, demokratycznego państwa koreańskiego.

Rząd USA i dowództwo amerykańskie w Korei południowej wkrótce jednak zaczęły sabotować tę decyzję i odmówiły wykonania jej, nie chcąc rozstać się z Koreą południową. Postawiły one sobie za cel przekształcić nie tylko południową część Korei, lecz również całą Koreę w kolonię, a naród koreański — w niewolników monopoli amerykańskich, które wyciągają chciwą dłoń do bogatych zasobów naturalnych Korei.

Rząd USA nie dopuścił do utworzenia Tymczasowego Koreańskiego Rządu Demokratycznego

Widząc oburzenie narodu koreańskiego z powodu amerykańskiej polityki, rząd Stanów Zjednoczonych, licząc na poparcie bloku anglo-amerykańskiego w ONZ, przekazał w 1947 r. problem koreański Organizacji Narodów Zjednoczonych, naruszając w ten sposób porozumienie moskiewskie trzech ministrów spraw zagranicznych. Posunięcie rządu USA stanowiło również pogwałcenie artykułu 107 Karty ONZ oraz postanowień zawartych w okresie wojny. Zgromadzenie generalne ONZ, na podstawie jednostronnej informacji, pochodzącej od Amerykanów i Li Syn-Mana, powzięło bezprawne „rezolucje" w kwestii koreańskiej. Koła rządowe USA- wykorzystując te bezprawne rezolucje i dążąc do przekształcenia całej Korei w swoją kolonię, postanowiły sprowokować konflikt zbrojny między obozem rządowym Korei południowej i obozem rządowym Korei północnej, licząc przy tym na łatwe zwycięstwo, jakie im przyrzekli amerykańscy generałowie, szkolący dla tego celu wojska lisynmanowskie. Złowrogą rolę w sprawie tej odegrał niewątpliwie generał Mac Arthur, który, ogłaszając się namiestnikiem cesarza i boga na Dalekim Wschodzie i nie chcąc widocznie wracać do Stanów Zjednoczonych — szuka pretekstu, by przedłużyć swój pobyt na Dalekim Wschodzie.

Gdy nadzieje, związane z kliką Li Syn-Mana, rozwiały się, a reżim marionetkowy Li Syn-Mana zaczął się rozpadać, rząd USA pośpieszył z pomocą dla tej kliki i postawił cały świat oraz ONZ wobec faktu dokonanego, wobec faktu agresji rządu USA przeciwko narodowi koreańskiemu.

Tak oto przedstawia się po krótce prawdziwa historia rozwoju wydarzeń na Korei.

Źródła siły i zwycięstw wojsk ludowych

Czy nie jest rzeczą jasną, że koła rządzące USA nie są zaniepokojone losem narodu koreańskiego, lecz losami swych kapitałów, ulokowanych w Korei? Dla ochrony tych kapitałów postawiony został „pies łańcuchowy" w postaci tzw. „armii obrony narodowej" południowo-koreańskiego reżimu marionetkowego. Nazwę tę otrzymała armia południowo-koreańska od amerykańskiego generała Robertsa.

Wojska lisynmanowskie — pies łańcuchowy kapitału amerykańskiego — otrzymały etykietę „armii obrony narodowej". Jest to etykieta fałszywa, obliczona na to, by wprowadzić w błąd nie tylko źle poinformowanych ludzi, lecz nawet Organizację Narodów Zjednoczonych.

Jak wiadomo bowiem, wojska te nie miały, nie miały i mieć nie mogą nic wspólnego z interesami narodu koreańskiego. Armia ta i jej hersztowie, Li Syn-Man, byli i są najemnymi sługami monopolistów amerykańskich.

Historia wojen dowodzą, że wojska najemne nigdy nie wyróżniały się wielkim męstwem i odwagą, ani wysokimi kwalifikacjami bojowymi. Często brak tych cech był zastępowany w wojskach najemnych umiejętnością rabowania, mordowania, dokonywania gwałtów nad spokojną ludnością. Wszystko to w całej pełni odnosi się do lisynmanowskiej „armii obrony narodowej".

Nic dziwnego, że armia taka nie wytrzymała i wytrzymać nie mogła poważnej próby w starciu z prawdziwie ludową armią koreańską, bezgranicznie oddaną swoim narodowi i głęboko przejętą wysokim ideałem świętej walki o wolność i niezależność narodową, o utworzenie jednolitego, niezależnego, demokratycznego państwa koreańskiego, wolnego od wszelkiego jarzma zagranicznego i ucisku.

Oto dlaczego armia ludowa potrafiła w ciągu kilku dni nie tylko odeprzeć ataki napastnika, lecz przeszła również do kontrofensywy i rozbiła pseudonarodową armię Li Syn-Mana, pełniącą rolę najemnego psa łańcuchowego amerykańskich panów w Korei południowej.

Krwawą agresję w Korei Stany Zjednocz. usiłują przesłonić flagą ONZ

Koła rządzące USA, straciwszy na Korei swego psa łańcuchowego w wyniku klęski lisynmanowskich wojsk pseudonarodowych, usiłują obecnie przekształcić całą Organizację Narodów Zjednoczonych w narzędzie obrony kapitałów amerykańskich, ulokowanych w Korei oraz swych interesów strategicznych na Korei i na Dalekim Wschodzie i tym samym przesłonić i usprawiedliwić brutalną agresję rządu USA przeciwko narodowi koreańskiemu. Dla tych właśnie celów potrzebne były rządowi USA rezolucje — nawet bezprawne — Rady Bezpieczeństwa. Nie mogą temu zaprzeczyć ani delegat USA, ani nawet sekretarz generalny ONZ, gdyż rezolucje te zostały uchwalone w sposób niezgodny z kartą ONZ. Dla tego celu była również potrzebna rządowi Stanów Zjednoczonych flaga ONZ. Usiłuje on przesłonić swą krwawą agresję przeciwko narodowi koreańskiemu — niebieską flagą ONZ. Lotnicy amerykańscy zrzucają obecnie tysiące ton bomb na spokojną ludność Korei z amerykańskich „twierdz latających", maskując się flagą ONZ, na której widnieją liście palmowe — święty symbol pokoju i przyjaźni. Cóż może być bardziej ohydnego i bardziej cynicznego od tego zbrodniczego i wymuszonego powiązania agresji amerykańskich pretendentów do panowania nad światem — z symbolem pokoju i przyjaźni między narodami! Jest to nie tylko wyjątkowo brutalne pogwałcenie Karty ONZ, lecz są to po prostu kpiny z Karty ONZ i z świętych celów i zadań ONZ.

Na jakiej podstawie, jakim prawem, na zasadzie jakich międzynarodowych norm prawnych koła rządzące USA dopuszczają się niegodziwych przestępstw w stosunku do miłującego pokój i pracę, utalentowanego narodu kraju, nazwanego od dawien dawna „krajem porannej ciszy".

Rząd Stanów Zjednoczonych i koła rządzące tego kraju nie mają żadnego prawa dokonywania tej potwornej zbrodni międzynarodowej. Nie ma i nie może być międzynarodowo-prawnego usprawiedliwienia tej agresji, tego międzynarodowego rozboju. Zgodnie z przyjętym powszechnie w stosunkach międzynarodowych określeniem agresji, działanie rządu USA w stosunku do narodu koreańskiego podpada całkowicie i w pełni pod to określenie i stanowi bezpośredni akt agresji, a Stany Zjednoczone są stroną napastniczą, — są agresorem.

Jeśli chodzi o zamaskowanie i usprawiedliwienie tej agresji, to rząd USA usiłował to uczynić za pomocą bezprawnych rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 25 i 27 czerwca br. Sekretarz generalny ONZ i rząd Stanów Zjednoczonych, podając do wiadomości rządów państw należących do ONZ te nielegalne rezolucje, **ukryli ich nielegalny charakter zarówno przed członkami ONZ jak i przed światową opinią publiczną, nie mówiąc mianowicie nic o tym, że rezolucje te zostały uchwalone z pogwałceniem przepisów Karty ONZ, pod nieobecność dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chin. I, co więcej, rząd USA usiłuje obecnie narzucić Radzie Bezpieczeństwa nową bezprawną rezolucję, oskarżającą Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej o rzekome „nieposłuszeństwo wobec Narodów Zjednoczonych". Usiłuje się ponownie oszukać opinię publiczną całego świata i wywołać wrażenie, jakoby rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej nie stosował się do legalnych decyzji Rady Bezpieczeństwa.**

Jednakże żadnych legalnych decyzji Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej — nie ma. Decyzje takie nie istnieją. I dlatego nie może być nieposłuszeństwa wobec nieistniejących decyzji i nie może być ich pogwałcenia.

Delegacja radziecka sprzeciwia się agresywnym propozycjom USA

Tak więc te manewry z nową rezolucją, proponowaną przez delegację Stanów Zjednoczonych, są szyte grubymi nićmi.

Celem tych manewrów jest zaostrzenie wojny domowej w Korei, bezprawne potępienie jednej ze stron walczących w tej wojnie, a przede wszystkim zamaskowanie i usprawiedliwienie dalszego rozszerzenia agresji USA przeciwko narodowi koreańskiemu.

Rzecz jasna, że delegacja radziecka nie może nie sprzeciwiać się jak najkategoryczniej tego rodzaju propozycjom, mającym na celu dalsze prowadzenie i rozszerzenie wojny i wzmożenie agresji USA przeciwko narodowi koreańskiemu pod pretekstem „lokalizacji konfliktu".

Ze swej strony delegacja radziecka złożyła na polecenie rządu ZSRR rezolucję, przewidującą natychmiastowe położenie kresu działaniom wojennym w Korei i wycofanie z Korei wojsk obcych. Delegacja ZSRR proponuje także przesłuchanie przez Radę Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego — zarówno z Korei północnej jak i południowej w trakcie dyskusji nad propozycjami pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Delegacja radziecka proponuje przeprowadzenie dyskusji nad tym zagadnieniem przy udziale Chińskiej Republiki Ludowej, zainteresowanej bezpośrednio w pokojowym rozstrzygnięciu zagadnienia koreańskiego i w zabezpieczeniu pokoju na Dalekim Wschodzie. **Zwykłe porównanie tych dwóch przeciwstawnych propozycji — radzieckiej i amerykańskiej — udowodni narodom całego świata, że rząd ZSRR nawołuje Radę Bezpieczeństwa i Narody Zjednoczone do wkroczenia na drogę pokoju i pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego, podczas gdy rząd USA popycha Radę Bezpieczeństwa i ONZ dalej na drogę wojny i wzmożenia agresji w Korei.**

Rada Bezpieczeństwa ma do wyboru: albo stanąć mocną stopą na drodze pokoju albo grzęznąć coraz głębiej w bagnie wojny, do którego ciągnie ją coraz mocniej napastnik, tj. koła rządzące Stanów Zjednoczonych.

Związek Radziecki gotów jest wziąć czynny udział w pokojowym uregulowaniu zagadnienia koreańskiego za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa i użyć swego wpływu, by osiągnąć ten szlachetny cel. Delegacja ZSRR ma przed sobą drogę wytkniętą wyraźnie. Wypowiada się ona stanowczo i bezwarunkowo za pokojem i pokojowym uregulowaniem zagadnienia koreańskiego oraz wzywa Radę Bezpieczeństwa do pójścia tą drogą.

Delegacja ZSRR sprzeciwia się stanowczo agresywnym propozycjom USA i będzie głosowała przeciwko tym propozycjom.

Więcej zboża - więcej chleba

W związku z kończącymi się żniwami i wzrastającym zapotrzebowaniem na produkty rolne, odbywają się w całym kraju przygotowania do planowego skupu zboża w ramach realizacji Planu 6-letniego.

W tym celu odbyła się onegdaj w Koszalinie odprawa robocza prezesów Gm. Spółdz. i PZGS-ów z całego województwa. Po zagajeniu i referatach o technice i planowości skupu, odbyła się dyskusja, która wykazała dobre naogół przygotowanie poszczególnych punktów skupu Gm. Spółdzielni.

Lepszemu zorganizowaniu długofalowej akcji przeszkodził brak porozumienia w terenie pomiędzy Państw. Zakładami Zbożowymi, Centr. Rolniczą, Spółdz. PZGS-ami, a Gm. Spółdz., oraz mała pojemność magazynów, brak wag i urządzeń technicznych.

Również wiele do życzenia przedstawiają transport, finanse i kadry. Ponadto Centrala Zwalczania Szkodników w Szczecinie niedokładnie i chaotycznie dezynfekuje magazyny, w których wołk (szkodnik zbożowy)... najspokojniej nadal pasożytuje.

Natomiast każe sobie płacić kolosalne sumy, np. 138 tys. zł za dezynfekcję magazynu w Sławnie, przeprowadzoną przez 2 ludzi w przeciągu 4 godzin. Podobnych zarzutów jest sporo, a skierowane są one przeważnie pod adresem Elewatora w Darłowie i Giełdy Tow.-Zbożowej w Szczecinie. Tym niemniej tegoroczna akcja planowego skupu zboża, w swej nowej dobrowolnej formie, obejmie całą wieś tak, że chleba dla nikogo nie zabraknie.

(lek)

Słupsk przygotowuje się do Krajowego Kongresu Pokoju

W środę, dnia 16 bm. o godz. 18-tej w sali Teatru Miejskiego w Słupsku odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Powiatowego i Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na zebraniu tym ma być dokonany wybór delegatów na Ogólnopolski Kongres Pokoju w Warszawie.

W chwili obecnej, kiedy na Korei toczy się walka wyzwoleńcza, kiedy przelewa się krew ofiar anglo-amerykańskich imperialistów, cały blok postępu walczy o Pokój. W walce tej nie zabraknie także i społeczeństwa słupskiego, które licznym przybyciem na zebranie Komitetu zadokumentuje swą solidarność z narodem koreańskim. Będzie to również dowodem, że cały nasz naród wspólnie ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowych niezłomnie stoi na straży pokoju światowego.

(zki)

W Mielnie rosną brody

W Mielnie zarówno wczasowicze jak i stali mieszkańcy dotkliwie odczuwają brak zakładu fryzjerskiego. Szkoda, że przed rozpoczęciem sezonu nie pomyślano o tym, że brody mają stałą tendencję odrastania, a najbardziej trwała ondulacja nie jest wieczna, szczególnie po morskiej kąpieli. (r)

Radio

WTOREK, dnia 15. VIII.
(Ważniejsze audycje)

Wiadomości godz. 4, 16, 22, 23. FALA 1321,6 m. 6,50 Pocz. aud. 7,00 Aud. 7,15 Muz. FALA 366,7 m. 8,25 Muz. 9,00 Muz. org. 9,30 Mało znane utwory Mozarta i Beethovena. 10,55 Muz. 12,15 Konc. zesp. instrum. 13,00 Aud. liter. 13,15 Niedziela na wsi. 14,00 Aud. poet. 14,20 Melodie lud. 14,45 Z humoreski „Zgrzebłem po kołtunie", „List" Stanisławą Dygata i „Dyskusja o przeżytkach" Jana Huszczy. 15,00 Radz. piosenki wojskowe. 15,15 Aud. dla świetlic dziec. 16,20 Fragmenty operowe. 16,50 Pogad. 17,00 Feliks Nowowiejski — suita weselna. 18,00 Słuchowisko pod tytułem „Damy i Huzary" — Fredry. 19,00 R. Schumann — Fantazja C-dur. 20,40 Muzyka. 21,00 Melodie świata. 21,30 Muz. 22,15 Reportaż z mistrzostw lekkoatletycznych Polski. 23,55 Chwila muzyki. 23,15 „Na dobranoc". 24,00 Hymn.

Konferencja ZMP wykazała osiągnięcia młodzieży województwa koszalińskiego

Onegdaj odbyła się w Koszalinie pierwsza plenarna konferencja wojewódzka ZMP, poświęcona podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć pracy organizacji. Na konferencji tej obecny był członek Zarządu Głównego ZMP — Dynera.

Przewodnicząca ZW ZMP Trepówna wygłosiła referat na temat udziału młodzieży w realizacji Planu Sześcioletniego otwierając następnie dyskusję, w której dokonano przeglądu działalności poszczególnych Zarządów Powiatowych.

Dyskusja ta wykazała szereg poważnych osiągnięć jakimi poszczycić się może młodzież powiatów Wałcz, Białogard, Kołobrzeg i Koszalin, zarówno w pracy społecznej jak i produkcyjnej. (e)

II kurs pielęgniarek PCK zakończony

W ub. sobotę zakończono egzaminy słuchaczek II kursu pielęgniarek, zorganizowanego staraniem Oddziału PCK w Koszalinie. Egzaminu dokonała kilkuosobowa komisja, w skład której wchodzili miejscowi lekarze, wykładający na kursie oraz przedstawiciele organizacji politycznych i władz PCK. Poziom kursu i wyniki nauczania były zadawalające, zarówno w zakresie przedmiotów specjalnych — medycznych, jak i znajomości zagadnień Polski współczesnej.

Wkrótce kilkadziesiąt dziewcząt, przygotowanych zawodowo i ideowo, uzupełni wciąż jeszcze niewystarczające kadry pomocnicze Służby Zdrowia. Życzymy im sukcesów w pracy.

A teraz kika słów o samym zakończeniu. Dziwi nas mocno, że przewodnicząca komisji egzaminacyjnej — uprzejmie zresztą — wyprosił wszystkich przedstawicieli prasy z konferencji podsumowującej, zapraszając w zamian za to na niedzielne oficjalne zakończenie kursu z rozdaniem dyplomów i tradycyjną lampką wina. Nie przypuszczamy, by przedmiotem konferencji były tak wielkie tajemnice, o których nawet prasa nie powinna wiedzieć. Przyznajemy, że bardziej nas interesują konferencje egzaminacyjne, niż tradycyjna lampka wina w PCK. (r)

Kronika Teatralna

Z chwilą kiedy Koszalin stał się stolicą nowego województwa, coraz częściej dociera do nas „Artos". W najbliższej przyszłości — dowiadujemy się u dyr. Delegatury Woj. w Szczecinie ob Cegiełły — zawita zespół warszawskiego teatru „Syrena" z imprezą rozrywkową „Bujdy na resortach" oraz ekipa artystów Teatru Polskiego ze Szczecina z programem muzycznym „Piosenką po uszach".

• • •

Ostatnio jeden z zespołów szczecińskiego „Artosu" wystawił montaż rozrywkowy, przeznaczony dla wczasowiczów p. t. „Bałwany morskie i lądowe". „Impreza udana, zespół zgrany, montaż interesujący" — oto słowa publiczności, nie żałującej braw. Na wyróżnienie zasługują: groteska marynarska w wykonaniu duetu sióstr Godlewskich, dowcipna konferansjerka Gorzewskiej i Soleckiego (autora montażu), oraz porywająca recytacja Kwaśkowskiego.

Kronika Koszalina

WYBORY DELEGATÓW NA POWIATOWY ZJAZD OBROŃCÓW POKOJU

13 sierpnia br (wtorek) odbędą się w 12-u obwodach Koszalina zebrania wyborcze delegatów na Powiatowy Zjazd Obrońców Pokoju. Rozlepione na murach miasta afisze informują dokładnie mieszkańców danej ulicy, do którego lokalu wyborczego jest ona przynależna. Miejski Komitet Obrońców Pokoju prosi wszystkich mieszkańców o liczny udział w wyborach. (Z. S.)

WYSTAWA KSIĄŻKI RADZIECKIEJ

W małej sali Domu Kultury otwarta zostanie w dniu 15 bm. wystawa książki radzieckiej. Wystawa czynna będzie w godz. od 13.00 do 21.00 przez okres 10 dni. Wstęp na wystawę bezpłatny. (Z. S.)

GRUSZCZYŃSKI ŚPIEWA W KOSZALINIE

Dzięki staraniom kierownictwa Domu Kultury odbędzie się w dn. 19 bm. w sali Domu recital śpiewaczy znanego, ociemniałego śpiewaka, Gruszczyńskiego. Dochód z imprezy w całości zostaje przeznaczony na pomoc niezamożnej, uczącej się młodzieży. (Z. S.)

„CZAS NA WCZASY"

W sali Powiatowego Domu Kultury wystąpi zespół „Artosu" z Warszawy z pełnym humoru programem p. t. „Czas na wczasy". Przedstawienie odbędzie się 17 bm. o godz. 20.00. (Z. S.)

×

Kierownik handlowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Śmiechowie Tadeusz Kolarz nie dopilnował jak należy załadunku pobranego towaru na samochód, przez co spowodował zaginięcie 39 butelek wódki. Sąd Grodzki ukarał Kolarza 2-miesięcznym aresztem z zawieszeniem na 3 lata pod warunkiem, że w określonym terminie zwróci Spółdzielni równowartość zaginionego towaru. (A. A.)

W Międzyzdrojach słońce praży

O pogodzie, tańcu i sznurowadłach
Wczasowicze marzą o chwili ciszy

Kiedy pojawiły się w Międzyzdrojach afisze imprezy „Artosu" z atrakcyjnym nazwiskiem znanego konferansjera Stefana Sojeckiego, zapowiadające dwa wieczory pod kasłem „Czas na wczasy" — zauważyliśmy z przekąsem: „taki czas na wczasy!".

Bo właśnie lał rzęsisty deszcz. Tubylcy jednak pocieszali nowoprzybyłych.

— Dzisiejszy deszcz jest już o wiele cieplejszy od wczorajszego!

I nagle — pogoda odmieniła się. Słońce praży.

— To świetnie — wołają wczasowiczka, można będzie odmówić lampę kwarcową...

Ludzie w Międzyzdrojach mają przesądy, zbliżone do amerykańskich. Sądzą swych bliźnich według koloru skóry.

Na dancingu w „Orbisie" czy „Centrali Rybnej" największe powodzenie mają oczywiście mężczyźni o odpowiednio spalonej skórze.

— Dlaczego ciągle tańczysz z tym nudnym typem? — pyta panna Ziuta swe przyjaciółki.

— Nudny, bo nudny, ale jego opalenizna bardzo pasuje do mojej — a harmonia kolorów to rzecz najważniejsza!

Szanujące się wczasowiczka, która uzyskała już odpowiedni kolor skóry za żadne skarby nie pokazałaby się na alei nad brzeżnej w towarzystwie mężczyzny o jasnej skórze.

W Międzyzdrojach można zakupić „złotą wiśniówkę", „śliwowicę", gotowe ubranie, krem Nivea, „napój firmowy przez słomkę" — i wiele innych pożytecznych przedmiotów czy towarów.

Nie dostanie się nigdzie sznurowadła.

Jest jednak sposób na zdobycie sznurowadła. Można kupić parę butów, wywlec z nich sznurowadła, a następnie buty sprzedać w sklepie komisowym w Szczecinie. Innego sposobu nie ma.

Parkiet taneczny w Centrali Rybnej przypomina beczkę śledzi — lub raczej małe pudełko sardynek. Przed „Orbisem" już przed godziną dziewiątą wieczorem ustawia się kolejka ludzi, którzy z chwilą otwarcia lokalu rzucają się do szturmu i okupują wszystkie stoliki.

Przez cały dzień ściga nas po Międzyzdrojach kapela cygańska, grająca w stylu słowackim melodie węgierskie.

Szczytem jednak atrakcji muzycznych jest zradiofonizowana plaża. Głośnik wyjący nad morzem, zagłusza szum fal Bałtyku w okolicach mola zradiofonizowana plaża odebrała głos. Dlatego ludzie, którzy przyjechali nad morze, aby wypocząć nerwowo, uciekają do przepięknego Parku Narodowego, rozciągającego się na Wybrzeżu w kierunku wschodnim.

Czyby nie można w ciągu 24 niemal godzinnego programu zaprowadzić w tym pracowitym radu nadmorskim kilku kwadransów ciszy. To „ewidycje" napewno spotkałyby się z powszechnym uznaniem.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA" — „Pan Habekin odchodzi" — prod. czeskiej. Pocz. seans. 18 i 20. Dozwolony od lat 12.

„Wesołe miasteczko" ul. Młyńska.

Nr telefonów: Straż Pożarna 333, Milicja 537, Pogotowie PCK 500, Kurier Koszaliński 330.

SŁUPSK

Kino „POLONIA" — „Pan Habekin odchodzi" prod. czesk. dozw. od lat 12. Pocz. seans. 18 i 20.

Dyżuruje apteka „Pod Mnichem", ul. 3 Maja.

Telefony: Pożar. — 13-33, Milicja — 22-22 12-12, Pogotowie US — 22-11, Pogotowie PCK 33-11, taksówki — 31-96, „Kurier Koszaliński"—38-72.

BIAŁOGARD

Kino „BAŁTYK" — „Strój galowy" prod. węg.

Telefony: Pożar — 33, Milicja—321, Pogotowie PCK — 425.

SZCZECINEK

Kino „WOLNOŚĆ" — „Droga do sławy" — prod. radz. Od lat 16.

Telefony: Pożar—209, Milicja—384, Pogotowie ratunkowe — 233.

„Kurier Koszaliński" Redakcja w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16, nr. telef. 330. Oddział Redakcji w Słupsku, ul. Jagiełły 1, nr. telef. 33-72.

VULCAN 68

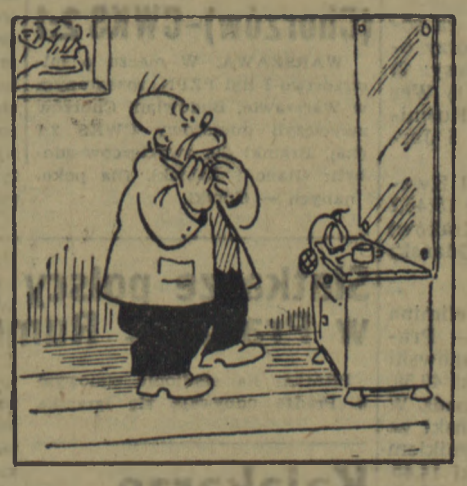

Następnego dnia, nim pan Agapit udał się na poobiednią drzemkę (cudna rzecz) jakiś posłaniec przyniósł mu pachnący odurzającymi perfumami liścik następującej treści:

„Szanowny Panie! Jeżeli kocha Pan romantyczne przeżycia i chce Pan poznać serce kobiety, która od miesięcy usycha z miłości do Pana, proszę przyjść jutro wieczorem do dancing-baru „Kakadu" — Nieznajoma".

Pan Agapit, (który, jak wiemy, złamał już niejedno niewieście serce) przejrzał się w lustrze i z zadowoleniem stwierdził, że nie ma nic do zarzucenia swojemu wyglądowi.

— Jesteś elegancki, diablo męski i czarujący. To fakt. Ale żeby piękne nieznajome usychały z tęsknoty, to lekka przesada — stwierdził sceptycznie.

Domyślał się, że ów liścik ma jakiś związek z jego rozgrywką z wrogiem. Postanowił być ostrożny.

Drogą dedukcji doszedł do wniosku, że celowym będzie zaopatrzyć się w pewien środek farmaceutyczny o szczególnych właściwościach. Wszedł do apteki i długo a obszernie tłumaczył farmaceucie o co mu chodzi.

— Otóż musi to być taki środek, który by mi wrócił natychmiast przytomność nawet gdybym wypił dwa litry „Blackberry" (mniam, mniam!).

— Jest. Mam. Najnowszy wynalazek przemysłu farmaceutycznego! — rzekł aptekarz. Nazywa się dwumetoropina czterochlorku kwasu sulfhydachlorowodorowego.

Zaopatrzony w ten środek udał się nazajutrz pan Agapit do „Kakadu", gdzie wśród bachicznych par rychło odnalazł siedzącą samotnie przy stoliku Yven Bayonner. Robiła do niego takie miłosne miny, iż bez trudu odgadł w niej autorkę liścika. Nie dawszy po sobie poznać, że z łatwością przypomniał sobie jej twarz i dobrze wiedział, że jest agentką obcego wywiadu, skłonił się z galanterią:

— O, pani...!

— O, panie...!

(Dalszy ciąg jutro).

X—1—11629

KURIER sportowy

Batalia młodzieży bokserskiej zakończona

Ósemka nowych mistrzów

Murawski zdobył tytuł dla Szczecina

Młodzieżowa batalia bokserska o tytuły mistrzów Polski w kategorii juniorów została zakończona. Po 4—ch dniach walk zaszczytne miana mistrzów Polski w poszczególnych wagach od papierowej do ciężkiej zdobyli: DROGOSZ (Częst.) MURAWSKI (Szcz.), SAMULEWSKI (Gd.) OWCZARCZYK (Śl.), LEISS (Pomorze), KAŹMIERCZAK (Poz.), SŁUPSKI (Wr.), KRAUS (Śl.) i BIEL (Wr.).

Gdy chodzi o klasyfikację według ich umiejętności bokserskich przedstawia się ona następująco: LEISS, MURAWSKI, DROGOSZ, SAMULEWSKI, OWCZARCZYK, KRAUS, KAŹMIERCZAK, SŁUPSKI i BIEL. Do najlepszych zawodników mistrzostw należeli jeszcze: wybitnie utalentowany Wilk (Lublin), Bańkowski (Gd.), Napieralski (Wr.), Zandecki (Poz.) i BARGIEL (Szcz.).

Ogólny poziom mistrzostw był słabszy niż w ub. roku we Wrocławiu. Poza Wilkiem, Leissem i Murawskim talentów naprawdę dużej miary nie widziało się. Gdy Kraus znajdzie się w rękach dobrego trenera, może zajść daleko.

SZCZECIN OBNIŻYŁ LOTY

Nasz okręg raczej zawiódł. Cieszył się opinią jednego z czołowych w Polsce i typowany był na lepsze miejsce. W roku ub. Szczecin w ogólnej punktacji zajął 3-cie miejsce. Obecnie spadł na 5-te. O opowodach tego stanu rzeczy napiszemy w osobnym artykule.

Zdobyliśmy po raz pierwszy 1 tytuł mistrzowski. Ponadto Paździoch zdobył tytuł wicemistrza. Pokrzywdzenie Bargiela odebrało nam drugie wicemistrzostwo. W ogólnej punktacji niespodziankę zrobił *Poznań zajmując 1 miejsce z 19 pkt. przed Śląskiem 17, Gdańskiem i Wrocławiem po 13, Szczecinem 12, Warszawą, Poznaniem i Częstochową po 6 i Lublinem 4. Łódź bez punktu.*

Finałowe walki do wagi lekkiej stały na dobrym poziomie. Najbardziej podobały się walki Murawskiego z Zandeckim i Leissa z Hechtem. Dobra była też walka Samulewskiego z Napieralskim.

JAK WALCZYLI SZCZECINIANIE?

Murawski w pierwszej rundzie spotkania z Zandeckim walczył ostrożnie zresztą jak i jego przeciwnik. W II r. walka nabrała tempa, Murawski atakował niezbyt ostrożnie, co wykorzystywał przytomny poznaniak. Obydwie rundy wygrał jednak niewysoko Murawski. W III-ciej tempo jeszcze bardziej wzrasta. Murawski atakuje zawzięcie, trafia dużo seriami i dublowanymi ciosami z obu rąk. Jeszcze zwiększa przewagę i wygrywa zdecydowanie. Werdykt sędziów był jednogłośny.

Publiczność zawzięcie dopingowała Murawskiego, a po walce i ogłoszeniu wyniku nagrodziła go długotrwałymi brawami.

Paździoch źle rozwiązał walkę taktycznie. Niewiadomo dla czego w pierwszej rundzie obawiał się ciosów bojowego Owczarczyka. Unikał groźniejszych starć, czym przesądził wysoką przegraną I r. W II r. walczył energiczniej i zaraz obraz walki zmienił się. Owczarczyk ma nadal przewagę, ale już nie tak rażącą. W III r. Paździoch był już równorzędnym przeciwnikiem ,ale straconych punktów nie mógł już nadrobić.

Walki finałowe

Przed rozpoczęciem walk finałowych odbyły się dwie pokazówki, w których w wadze piórkowej Kosicki (Gw. Kosz.) zremisował z Kucharskim (Wrocław), a Pietrzak (Łódź) w lekkiej zremisował z Sawickim (Wrocł.) Finały:

w wadze papierowej Drogosz (Częst.) wygrał z Czerwińskim (Poznań) po niezłej walce. Czerwiński dostał napomnienie za trzymanie. W muszej Murawski (Szcz.) pokonał Zandeckiego (Poznań).

W koguciej Samulewski (Gd.) wypunktował Napieralskiego (Wrocł.). Przez dwie rundy obydwaj walczyli z dystansu, starając się lokować ciosy z doskoku. W III r. Napieralski skraca dystans i prze zawzięcie do przodu, ale Samulewski nie pozostaje dłużny. Gdańszczanin był szybszy i dobrze kontrował. Bił jednak nieco za szeroko.

W piórkowej Owczarczyk (Śląsk) wypunktował Paździocha (Szcz.). Werdykt był jednogłośny. W lekkiej Leiss (Pomorze), po bardzo zawziętej walce, wypunktował Hechta (Śląsk). Leiss był precyzyjniejszy i zaimponował celnymi dublowanymi kontrami. Pojawienie się Hechta na ringu publiczność przyjęła nieuzasadnionymi gwizdami. Zachowanie się publiczności, podobnie jak to miało miejsce wczoraj, nie było sportowe. Hecht był najmniej winien temu, że sędziowie przyznali mu zwycięstwo. Do zachowania się publiczności jeszcze powrócimy.

W półśredniej Kaźmierczak (Poznań) wypunktował Zelkę (Gd.). Zelka był cały czas w ataku, ale walczył nieczysto i dostał za to dwa napomnienia. Kaźmierczak dobrze i przytomnie kontrował.

W średniej Słupski (Wrocław) wygrał po słabej walce z Mrówką (Poznań). W półciężkiej Krausowi (Śląsk) poddał się po I r. Witukchowski (Poznań). W ciężkiej po najsłabszej walce dnia Biel (Wroc.) wygrał z Parkatem (W-wa).

Po zawodach odbyło się rozdanie pamiątkowych plakiet, które otrzymali wszyscy mistrzowie i wicemistrzowie poszczególnych kategorii, pamiątkowych proporczyków dla 3-ch pierwszych okręgów w ogólnej punktacji oraz licznych nagród. **Teczkę skórzaną, ufundowaną przez „Kurier Szczeciński", zdobył najlepszy technik Szczecina Murawski (Budowlani).** (cz)

Mistrzostwa wioślarskie Polski

Młodzież atakuje starych mistrzów

(Od specjalnego wysłannika)

Tegoroczne regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski zgromadziły na torze w Brdy-ujściu pod Bydgoszczą rekordową liczbę 513 zawodników reprezentujących 23 kluby.

Mistrzostwa stały pod znakiem ataku młodej generacji na rutynowanych mistrzów. W wyniku tych badań padł nowy rekord Polski w biegu czwórek bez sternika, w którym Związkowiec (Bdg) uzyskał czas 5:48,4. Niespodziankę w biegu ósemek sprawił bydgoski Kolejarz, odbierając pierwszy raz po wojnie hegemonię w tej konkurencji lokalnemu rywalowi BTW Związkowiec. Kocerka odniósł spodziewane zwycięstwa w pojedynkach i dwójkach podwójnych. Regaty były jednocześnie eliminacją przed mistrzostwami Europy w Mediolanie oraz spotkaniem Polska Szwecja.

Wyniki techniczne: jedynki 1) Kocerka AZS (Poznań); 7.01; dwójki bez sternika 1) Związkowiec (Bydgoszcz) 7,01 (walkower); dwójki podwójne: 1) Kocerka — Koperski 6,05; czwórki 1) AZS (Wrocław) 6.59; czwórki bez sternika 1) Związkowiec (Bdg.) 5.48,4 (rekord Polski) 2) AZS (Wrocław) 5.48,6; ósemki 1) Kolejarz (Bdg.) 5.27; 2) Związkowiec (Bdg.) 5.27,2.

Kobiety: jedynki 1) Blaszczykiewicz Ogniwo (W-wa) 4:11,2, 2) Wąsowicz AZS 4:14,9. Dwójki podwójne 1) Stawska-Blaszczekowicz 3:56.4. Czwórki 1) Związkowiec (W-wa) 4 min. 2) Unia (Kruszwica) 4:01. Ósemki 1) Ogniwo (Kalisz) 3:34; 2) Związkowiec (Bdg.) 3:37.

J. Wagner

CENNY PUNKT STRACONY

Gwardia (Szczecin) - Stal (Sosn.) 0:0

Gwardia: Paśniewski, Stachecki, Bonazzo, Stefanik, Sawicki, Boroń, Suchogórski, Piątek, Foryszewski, Skowroński, Bartczak.

Stal: Powązka, Maston, Strauch, Huras, Tomecki, Szymonek, Macyga, Grządziel, Uznański, Majewski, Cholewa.

Cholewa. Sędziował dobrze Fomin z Radomia.

Sygnalizowana przed tygodniem dobra forma Gwardzistów znalazła całkowite potwierdzenie w ich niedzielnym spotkaniu ze Stalą. To, że mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym jest przede wszystkim zasługą obydwu bramkarzy. Zarówno bowiem Powązka, jak i doskonały w tym dniu Paśniewski nie popełnili prawie żadnych błędów.

NAJLEPSZY MECZ SEZONU

Formacje ofensywne milicjantów wypadły na ogół słabiej od obrony. W linii ataku zawiódł dobry zazwyczaj Suchogórski, którego niewiadomo dlaczego wystawiono na wyraźnie nie odpowiadającej mu pozycji lewoskrzydłowego. Skowrońskiemu niestety w dalszym ciągu brak szybkości. Pozostali w tej linii zagrali na normalnym poziomie, przy czym poprawiającemu się z meczu na mecz Bartczakowi należy się specjalne wyróżnienie. Pomoc Gwardii zagrała bodajże najlepszy mecz w sezonie. Boroń i Stefanik zaprezentowali się po raz pierwszy jako ofensywni pomocnicy, strzelając kilkakrotnie na bramkę. Sawicki doskonale krył niebezpiecznego Uznańskiego, a Bonazzo unieruchomił Macugę. Stachecki był najsłabszym graczem na boisku, lecz mimo to należy mu się pochwała za uratowanie nieuchronnej, zdawało by się, bramki w pierwszej połowie meczu.

Stal jak przewidywaliśmy posiada najlepszą formację w ataku, w którym pierwsze skrzypce grali Grządziel i Cholewa. W liniach obronnych na wyróżnienie zasłużyli Szymonek i Strauch.

Grę utrudniało nie boisko, które niejednokrotnie było powodem nieprzewidzianych kiksów piłki.

PRZEBIEG GRY

Zawody rozpoczynają się od huraganowych ataków Gwardzistów, którzy poważnie zagrażają bramce Ślązaków. Dwie dogodne sytuacje milicjanci marnują i gra wyrównuje się. W 36 minucie jedyny niefortunny wybieg Paśniewskiego, obok którego strzela do pustej bramki Uznański. Tragiczną sytuację ratuje nadbiegający niespodziewanie Stachecki. Gwardziści przystępują do kontrataku i Foryszewski po ładnej akcji z Piątkiem strzela tuż nad poprzeczką. Po zmianie stron gra w dalszym ciągu wyrównana i wysiłki obydwu drużyn nie zmieniają bezbramkowego wyniku. (Arc)

Polska - Czechosłowacja 2:1

POZNAŃ. W Poznaniu odbył się czwarty z kolei międzypaństwowy mecz hokeja na trawie między reprezentacją Czechosłowacji i Polski.

Polska wystąpiła w następującym składzie: Nowaczyk, Malkowiak, Zieliński, Pawlicki, Marzec, Maciaszczyk (Kapella), Czajka, Adamski, Malkowiak Maksymilian, Flinik J., Flinik A.

Po trzech kolejnych porażkach, Polacy odnieśli pierwsze zwycięstwo nad Czechosłowacją, które jest w ogóle pierwszym sukcesem w dotych czasowej historii spotkań międzypaństwowych w hokeju na trawie. Zwycięstwo drużyny polskiej aczkolwiek nikłe, było w zupełności zasłużone.

Australia prowadzi ze Szwecją 2:1

NOWY JORK. (PAP). Po drugim dniu międzystrefowego spotkania tenisowego o puchar Davisa Australia — Szwecja, Australia prowadzi 2:1.

Para australijska Bromwich, Sedgman pokonała parę szwedzką Bergelin, Davidson 6:1, 7:5, 7:5. W pierwszym dniu sensacją była przegrana Sedgmana z Bergelinem.

Budowlani (Chorzów)-CWKS 2:1

WARSZAWA. W meczu o mistrzostwo I ligi PZPN, rozegranym w Warszawie, Budowlani Chorzów zwyciężyli miejscowy CWKS 2:1 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Glanc i Żabicki. Dla pokonanych — Górski.

Siatkarze polscy przegrywają w Pradze z Rumunią

PRAGA. Na stadionie zimowym w Pradze odbywają się igrzyska sportowe młodzieży studenckiej, zorganizowane z okazji II kongresu MZS. Przybyły: 45-osobowa grupa zawodniczek i zawodników radzieckich, 18-osobowa delegacja sportowców chińskich, 26-osobowa grupa sportowców polskich, dalej zawodnicy z Rumunii, Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i postępowi sportowcy z krajów kapitalistycznych Irlandii, Cypru i innych.

Jako pierwsze odbyło się, wobec 8 tys. widzów, spotkanie w koszykówce reprezentacji ZSRR — Chiny z wynikiem 74:30. Czechosłowacja wygrała z Węgrami 37:32.

W siatkówce studenci polscy przegrali z Rumunami 0:3, a CSR pokonała Chiny 3:0.

Kajakarze wyjeżdżają na spływ

Jedenastu kajakarzy szczecińskich z Kolejarza, Ogniwa i Związkowca wyjeżdża dzisiaj do Charzykowa, skąd urządzą spływ kajakowy przez Bydgoszcz i Kostrzyń do Szczecina. Popłyną rzekami Brdą, Kanałem Bydgoskim, Notecią, Wartą i Odrą. Do Szczecina powrócą za dwa tygodnie. (cz)

Biderman wioślarskim mistrzem Polski

POZNAŃ. Na jeziorze w Kiekrzu zakończone zostały tegoroczne mistrzostwa żeglarskie w klasie olimpijek.

W biegach finałowych doskonale wypadł Biderman ICWKS W-wa, który zajął na 7 biegów 4 pierwsze miejsca, zdobywając równocześnie pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej — 4.898 pkt.

Na drugim miejscu uplasował się dotychczasowy mistrz Polski Koszyca (Ogniwo — Poznań) z 3.393 pkt., przed kolegą klubowym Fischerem Bron. — 3.894 pkt.

Tenisiści radzieccy w Zabrzu

ZABRZE. — Tenisiści radzieccy rozegrali na kortach Górnika spotkania pokazowe z tenisistami polskimi. Wyniki: Ozierow ZSRR — Chytrowski 6:0, 6:1, 6:4, Piątek — Andrejew ZSRR 6:4, 6:4, Skonecki — Korczagin ZSRR 6:4, Skonecki II — Korbut ZSRR 2:6, 6:4.

W grze podwójnej para radziecka Ozierow, Andrejew wygrała z parą polską Chytrowski, Skonecki 6:2, a w grze podwójnej kobiet para Jędrzejowska — Popławska wygrała z parą Korowina — Jemielianowa ZSRR 3:6, 6:3, 6:2.

Stargard-Wrocław w boksie

W stargardzkiej hali sportowej odbędzie się we wtorek 15 bm. o godz. 20 spotkanie bokserskie pomiędzy Stargardem a Wrocławiem. Drużynę Wrocławia reprezentować będą juniorzy, którzy brali udział w mistrzostwach Polski w Szczecinie, zasileni dwoma zawodnikami z Łodzi. (cz.)

O Puchar Polski

Goleniów. W meczu piłkarskim o Puchar Polski miejscowy Kolejarz pokonał Gwardię z Nowogardu 3:1 (3:0).

W przedmeczu juniorzy Kolejarza pokonali juniorów nowogardzkiej Gwardii 7:0 (wt)

7 metrów w dal na mistrzostwach wojskowych

Na odbywających się w Warszawie mistrzostwach Wojska Polskiego w różnych dziedzinach sportu padają codziennie nowe rekordy. Bardzo dobry wynik skoku w dal — 7 m osiągnął podporucznik Starościński (MON). Niemniej dobry wynik osiągnął porucznik Skrzypek (W-wa), przebiegając 400 m w czasie 51,8. Bieg na 5.000 m wygrał kapr. Szwargot (Bydg.) w czasie 16:08,2.

Przez sport - do zdrowia

Z mistrzostw lekkoatletycznych w Krakowie

Kiszka pobił rekord Polski osiągając na 100 m. czas 10,5 sek.

(Nasz wysłannik telefonuje)

KRAKÓW. Cały sportowy Kraków żyje od soboty lekkoatletyką. Zebrali się tutaj czołowi zawodnicy z wszystkich okręgów, wśród których znalazła się też 14-osobowa ekipa ze Szczecina.

Przed mistrzostwami zdziwienie wywołała wiadomość, że Adamczyk startuje w biegach przez płotki na dystansach 100 i 400 m. W rozmowie z Heliaszem Adamczyk oświadczył, że nie jest to zgodne z prawdą, gdyż startować będzie na 110 m. pł. i w skoku o tyczce, co jest zresztą drugą niespodzianką.

Niespodzianką dla sportu polskiego będzie propozycja Heliasza, który zobowiązuje się trenować Adamczyka i przygotować go do osiągnięcia 7.400 pkt. w 10 boju. Heliasz chce poprawić formę Adamczyka w rzutach, do których jest on specjalnie predystynowany. Adamczyk przypuszczal nie propozycję przyjmie. Może to być jednak aktualne dopiero po mistrzostwach Europy.

Niedzielne mistrzostwa rozpoczęły się na wspaniałym Stadionie Miejskim. Podniesienia flagi dokonali zasłużeni mistrzowie sportu **Bregulanka, Morończyk i Adamczyk.**

Największe sensacje zanotowano w biegach na 100 m. W odbiegu Stawczyk w swoim grupie uzyskał 10,7 Buhl i Kiszka 10,8. W półfinałach nie oczekiwany przez nikogo czas osiągnął Kiszka, wynikiem 10,5 bijąc stary rekord Zasłony 10,6 po 18 latach jego trwania. Drugą rewelacją tego biegu był Sucheński z Wrocławia, który osiągnął wynik równy rekordowi — 10,6. Trzeci był Antonowicz (Łódź) — 10,8. Tak więc Polska dysponuje w tej chwili piątką europejskiej klasy sprinterów. Publiczność krakowska, w ilości około 7.000, zgotowała nowemu rekordziście Polski serdeczną owację.

Drugą niespodzianką był bieg na 800 m, w którym zwyciężył we wspaniałej formie **Statkiewicz (Warszawa) w czasie 1:53,3.** Pociągnął on za sobą stawkę biegaczy, którzy osiągnęli następujące czasy: 2) Koban (Gdańsk) 1:54,4 3) Werbliński (Śl) 1:55,7 4) Kuśmirek (Wrocław) 1:56,2 i 5 Jarkiewicz 1:57,8.

Bieg na 5 km wygrał Kwapień (Kraków) w czasie 15:46,1 przed Więckiem (Kraków) 15:49,1 i Mańkowskim (Gdańsk) 15:49,5.

Najlepsze wyniki w eliminacjach osiągnęli: dysk — Praski (Śl.) 41,51 2) Krzyżanowski (Gd) 40,62 i 3) Łomowski 40,50. Pachół ze Szczecina odpadł. W dal Kiszka 7m, Sulwiński ze Szczecina Odpadł z wynikiem 6,31 m. **Kula:** Łomowski 14,45. Kula kobiet Bregulanka 12,11. W skoku w zwyż 6 zowdniczek przeszło 145 cm. Fyda ze Szczecina odpadła przy wysokości 140 cm.

W godzinach wieczornych odbyły się obrady delegatów poszczególnych OZLA oraz narada trenerów. Między innymi tematem był bieg „Kuriera Szczecińskiego", który ma odbyć się w końcu września z udziałem najlepszych biegaczy Polski.

S. Rakowski